

# Samolotem przez Pragę

## Wrażenia z Wiednia

(Od specjalnego wysłannika „ABC”)

Wiednia, 18 marca.

Po trzygodzinnej locie, korzystając z linii „Aire France”, lądujemy w Pradze. Wszyscy czterej pasażerowie w dwunastoosobowym samolocie jadą na krótkiej przerwie dalej. Świadczy to o małym ożywieniu stosunkach między Polską a Czechosłowacją i o niepewności jutra. Wyjątkowo uprzejmi urzędnicy celni i straży granicznej, co rzadko zdarza się przy przejazdach koleją, wydają natychmiast przepustki na zwiedzenie Pragi podczas dwugodzinnej przerwy w podróży. W autobusie, wiozącym nas z odległego lotniska do pięknej stolicy Czechosłowacji z jej stu wieżami, nawiązuje się miła rozmowa, dotychczas uniemożliwiona warunkami motoru. Kupiec angielski, lecący z Tallina przez Rygę, Warszawę, Pragę... do Londynu, opowiada w kilku zdaniach swoje wrażenia i o nastrojach panujących w małych państewkach bałtyckich. Jednak na wszystkie usta cisną się słowa: Austria, Niemcy, Czechosłowacja... Rozmowa mimowolnie przechodzi na temat ostatnich wydarzeń. Przysłowiowa nieznajomość geografii i stosunków politycznych na kontynencie u Anglików święci znów swoje triumfy. Z ust Anglika pada pytanie, czy Praga należała przedtem do Niemiec i jak się wtedy nazywała. To też nie dziwne, że w Pradze widać zdenerwowanie i obawę przed Niemcami.

### PODNIĘCIE W PRADZE

Tłumy zbierają się przed redakcjami, przeglądając ostatnie telegramy. Na pierwszych stronach wszystkich gazet widzimy ostatnie wiadomości z Paryża, Moskwy; fotografie z manifestacji antyniemieckich i procesów w Londynie. Wystawy księgarń przepełnione są książkami o

Niemczech i niemieckim niebezpieczeństwie. Ale pewniejsze i bardziej zabezpieczające Czechosłowację od oświadczeń rządów mocarstw zachodnich zdają się być dziesiątki samolotów, stojących przed hangarami na wojskowym lotnisku w Pradze, gotowych do boju.

### LADOWANIE W WIEDNIU

W pełnym komplecie startuje samolot holenderski do krótkiego lotu z Pragi do Wiednia. Po przebiegu 265 km. w ciągu niespełna godziny, okrążył aparat lotnisko w Aspern. Gdyby nie olbrzymi napis Wien, miałoby się wrażenie, że samolot wskutek mgły po drodze zbłądził i ląduje w Tempelhofie. Ciężkie bombowce ze swastyką i posterunki wojsk niemieckich, to pierwsze znaki okupacji. Na terenie dworca zebrane tłumy witają podniesieniem ręki nowoprzybyłych dygnitarzy niemieckich i żegnają śpiesznie opuszczających Wiedeń żydów. Jeszcze krótkie formalności i autobus rusza do zmiennej do niepoznania stolicy Marchii Wschodniej, nowej twierdzy narodowego socjalizmu.

Na każdym prawie skrzyżowaniu autobus zatrzymuje się, celem przepuszczenia wojsk niemieckich wszelkich rodzajów broni. Szofer co chwila musi witać z podniesioną prawą ręką niemieckich policjantów, kierujących ruchem w najruchliwszych punktach miasta, a lewą nastawia kierownicę, ażeby przecisnąć się między długimi szeregami parających samochodów, przeważnie zarekwirowanych żydom.

Wszystkie pojazdy są udekorowane swastyką, dziwnie przy tym wyglądają dla Polaków chorągiewki biało-czerwone ze swastyką po środku, takie bowiem barwy ma miasto Wiedeń. Na Kärntnerstrasse musieli pasażerowie wysiąść i już na własną rękę udać się w dalszą drogę. O zatrzymaniu się w hotelu nie ma co marzyć, wszystkie pokoje są zajęte przez wojsko i urzędników niemieckich. Turystyka tym samym zostaje na dłuższy czas wstrzymana i może w ogóle ustanie wobec zmienionych warunków politycznych. Taka jest przynajmniej opinia nielicznych cudzoziemców, przybywających do Wiednia.

### ILE ŻYDÓW WRÓCI?

Tłumy żydów, zbierających się przed konsulem polskim, nie są zbyt groźne dla Polski. Po wyjaśnieniu tej kwestii w konsulacie, okazuje się, że w Austrii jest co prawda 25.000 żydów z Polski, ale tylko 5.000 ma dotychczas ważne paszporty i po uzyskaniu przejazdowej wizy czeskiej, za poparciem konsultatu polskiego

mogą przekroczyć granicę polską. Z dalszych 20.000 posiada przeterminowane paszporty 8.000 żydów, których obywatelstwo polskie zostanie poddane rewizji wobec nie wypełnienia obowiązków wobec Polski, a przede wszystkim uchylenia się od służby wojskowej. Reszta pozostanie „bezpatriotyczną” i ich sprawę uregulują nowe przepisy Rzeszy Niemieckiej. Centralne władze polskie win-

ny wydać natychmiast ostre przepisy o unieważnieniu obywatelstwa tych wszystkich, którzy choćby w najmniejszym stopniu uchylali się od obowiązków i dotychczas nie przyznawali się do obywatelstwa polskiego.

W. O.

W czasie **RYBNE DANIE** jest zdrowe i smaczne i **TANIE**

# „Katastrofalna sytuacja żydów w Austrii”

## Lamenty prasy żargonowej Hłobowe wieści z Wiednia

Żargonowy „Moment” donosi z Wiednia:

Wiedeń, czwartek, 15-go marca (telefonem od naszego specjalnego wysłannika adv. M. Surica).

Sytuacja ludności żydowskiej w całej Austrii pogarsza się z godziny na godzinę.

Onegdaj, przez cały dzień rekwirowano nadal towary w sklepach żydowskich. Prawie całkowicie został o-

próżniony sławny dom towarowy Gerngrossa. W znanym przedsiębiorstwie Sifmana gospodarują hitlerowcy. Właściciel, dawny żyd galicyjski, został aresztowany. Został też aresztowany znany przemysłowiec wiedeński, Krupnik, który jeszcze w ubiegły czwartek bawił w Polsce za interesami.

Znana żydowska piekarnia mechaniczna pod firmą „Anker-brot” została oddana w ręce chrześcijańskich robotników. Tak było zrobione, żeby ich uspokoić w związku ze strajkiem, który tam wybuchł już w zeszłym tygodniu. W restauracji Bileta — żydowskiej na Tabor — Strasse wkroczyło wczoraj 6 uzbrojonych Naczy i przeprowadziło rewizję u obecnych gości.

Tym, u których znaleziono walutę obcą, zabrano pieniądze. Między innymi zabrano walutę kupcowi warszawskiemu, niejakiemu Lichtenbergowi, Zamenhofa 10. Żadnego kwitu nie chiano mu dać. Właściciela restauracji Bileta zaarrestowano.

Lichtenberg wyjechał wczoraj do Warszawy. Przy rewizji celnej opowiedział urzędnikom, że odebrano mu pieniądze przy pomocy gróźb. Urzędnik celny zaważwał zaraz agenta kryminalnego i opowiedział, że „żyd” robi propagandę grozy (greul propagandę). Odebrano p. Lichtenbergowi paszport i oświadczone, że sprowadzą go z powrotem do Wiednia, gdzie zostanie ukarany za bezpodstawne oskarżenia, rzucane na Naczy — Austrię. (Ale jak się okazało, przelicyzili się ludzie Naczy), po-

tem bowiem przy granicy oddano mu paszport.

### ROTSZYLD W PACE

Rotszyld pozostaje nadal w areszcie. Wczoraj zamknięto go do „Bnei-Brith” i cały zarząd został aresztowany. Cały majątek „Bnei-Brith” został skonfiskowany.

Został też zamknięty żydowski dom akademicki.

Przewodniczący gminy żydowskiej dr. Izidor Frydman, który dopiero w piątek powrócił z zagranicy, leży ciężko chory.

Żydowski akademicy z Polski masowo opuszczają Wiedeń. Całe ich tyloletnie studia idą — ma się rozumieć — na marne.

### ŻYD NIECH ZDECHNIE

W wielu żydowskich sklepach ukazywały się napisy „sklep żydowski”. W całym szeregu kawiarni, jak „Marschal”, „Deutschland” i t. p. ukazywały się napisy:

### ŻYDZI NIEPOŻADANI

Podczas wczorajszych manifestacji na cześć Hitlera słychać było okrzyki: „Juda verrecke!” „Żyd niech zdechnie!”

Pod Votivkirche zbierają się tysiączne tłumy na placu, który znajduje się koło kościoła. Hitler wygłosił pierwszą mowę programową nazistowską i był tam wygwizdany. Działo tłumofuje.

### ŻYDOWSKIE KAWIARNIE ZAMKNIĘTE

Nie zważając, że wszystkie kawiarnie w mieście są otwarte, napakowane gośćmi i o wiele więcej oświetlone, niż zazwyczaj, to jednak kawiarnie w żydowskich dzielnicach są pozamykane.

Żydzi, a także osoby pochodzenia żydowskiego, są masowo wydłani z posad.

Nasz wysłannik odwiedził rodzinę, która składała się z ojca — żyda, matki chrześcijanki i córki. Wszyscy troje pracowali na rozmaitych posadach. Kiedy przybyli wczoraj rano, jak zwykle, do pracy, oświadczone im, że są wolni.

W chwili, kiedy Hitler wygłaszał swą krótką mowę z balkonu hotelu „Imperial” znalazł się nasz wysłannik wśród mas i przypatrywał się zachowaniu tłumów. Wszyscy, którzy krzyczyli „Heil”, byli zwerbowani z młodzieży w wieku 15 — 16 lat.

Sklepy jubilerskie i futrzane są pozamykane z obawy, żeby nie zrabowano towarów.

Podczas rekwizycji w sklepach żydowskich wydawano kwity z kpinami, że dziękuję się „gorąco” za „dobrowolne” datki, które są dawane przez żydów na rzecz partii narodowo-socjalistycznej.

Poza odosobnionymi wypadkami bicia żydów nie notowano.

## CO POWINIEN WIEDZIEĆ KAŻDY MIESZKANIEC STOLICY O SWEJ

(NAJWIĘKSZEJ W POLSCE)

**K K O** MIASTA ST. WARSZAWY TRAUGUTTA 5  
BIEŁAŃSKA 8 TARGOWA 65 BAGATELA 14:

Wkłady w 1937 r. wzrosły o sumę . . . zł. **28.500.000**  
Stan wkładów na 31.XII.1937 wynosił . . . „ **145.500.000**  
Obrót roczny przekroczył . . . „ **1.300.000.000**

Płynność aktywów I-go stopnia — ok. 100% ponad normę

Wkłady są **korzystnie** oprocentowane za **każdy** dzień lokaty. Odsetki są doliczane do kapitału **dwukrotnie** w ciągu roku.

Książeczki oszczędnościowe Kasy są honorowane przez **K K O** w większych miastach i uzdrowiskach.

**SWOIM STAŁYM WKŁADCOM KASA ZAPEWNI**

Pierwszeństwo w otrzymywaniu **POŻYCZEK.**

# Zyro dla waluty angielskiej Niezwyczajnie dzieje banknotu w Chełmie

Niezwyczajnie koleje losu spotkały angielski banknot 10-funtowy, którego ciekawa historia rozpoczęła się w żydowskim Banku Spółdzielczym w Chełmie.

Mieszkanca tego miasta żydówka Hana Szprincer otrzymała nie dawno list od krewnych w Londynie zawiadamiający o wysłaniu jej niebawem 10 funtów szterlingów. Istotnie po paru dniach pocztą doręczyła jej dobrze zalakowaną kopertę zawie-

rającą cenny banknot.

Szprincer była przeświadczoną, że przesłano jej czek na obiecaną kwotę i udała się do żydowskiego Banku Spółdzielczego celem zdyskontowania „czeku”. Bank znów nigdy nie posiadał u siebie waluty angielskiej lub urzędnicy nigdy nie widzieli banknotów angielskich i w rezultacie „czek” opatrzone pieczęcią banku, numerem bieżącym księgi, podejmując się pośrednictwa w zrealizowaniu, przesłano go do Banku Chałupników w Lublinie a stamtąd do jednego z banków warszawskich.

Bank warszawski nie ufając fachowości zawodowej banku chełmskiego zbadał i rozpoznał jego pomyłkę i wysłał „czek” do

banku w Londynie celem wymiany. Bank Londyński przekazał oryginalny „czek” angielskiemu ministerstwu skarbu, które z kolei umieściło go jako swoiste curosum w Muzeum Brytyjskim z dopiskiem w czerwonym kolorze: „Miasto Chełm w Polsce udzieliło żyra walucie angielskiej”.

### ZZZ rozwiązało się w Tarnowie

TARNÓW, 22. 3. W niedzielę ubiegłą odbyło się tutaj walne zebranie ZZZ, na którym jednomyślnie uchwalono rozwiązać tę organizację.

# Znaczenie reklamy prasowej dla przemysłu i handlu

## Wyniki akcji w Niemczech

Przed dojściem do władzy Hitlera, pisma narodowo-socjalistyczne nie przyjmowały ogłoszeń firm żydowskich. Zdyscyplinowany zwolennik Hitlera, czytelnik tych pism uważał za swój obowiązek narodowy kupować tylko w tych firmach, które w pismach narodowo-socjalistycznych się ogłaszały. To też w miarę rozrastania się ruchu, rosła ilość ogłoszeń w pismach hitlerowskich i zwiększały się obroty firm, w tych pismach ogłaszanych.

Po objęciu władzy, sytuacja o tyle się zmieniła, że znikły pisma żydowskie i pisma różnych kierunków politycznych.

Reklama prasowa nie mogła już operować jedynie hasłem „Niemiec kupuje tylko u Niem-

ca”, gdyż ogłoszeń firm innego pochodzenia w ogóle w pismach nie było.

Szefowie propagandy dużych przedsiębiorstw, jak też i właściciele mniejszych przerzucił się na inną drogę zjednywania klientów — w ogłoszeniach ukazują się teraz hasła, podkreślające czynnik samowystarczalności; czynnik autarkii. W ogłoszeniach apeluje się do ambicji obywatelskiej klienta — no i zwraca się coraz większą uwagę na cenę towarów; jego jakości — jednym słowem dba się coraz więcej o kieszeń klienta.

Prócz ogłoszeń indywidualnych, rozwija się mocno w Niemczech również reklama zbiorowa — bezimienna — np. reklama spożycia pieczywa, która daje

bardzo poważne rezultaty.

Jeśli chodzi o zasadę ogólnej niemieckiej reklamy prasowej, to brzmi ona tak: „Każde ogłoszenie musi być tak zredagowane, i podane w takiej formie zewnętrznej, by każdy czytelnik danego pisma z przyjemnością je przeczytał”.

Ponieważ jest zrozumiałe, że takie opracowanie ogłoszenia wymaga wiedzy fachowca reklamy, więc też kupiec niemiecki, o ile nie ma szefa propagandy, zwraca się przed kampanią ogłoszeniową o radę bądź to do biura ogłoszeniowego, bądź też do wydawnictwa.

**Żłóż otiarę na F.O.M.**

# Przemyt na wielką skalę uprawiała zakonspirowana banda

(a) W Teczowie została wykryta dobrze zakonspirowana azajka przemytnicza złożona aż z 28 członków. Szajka masowo przemycała z Prus

Wschodnich i Niemiec wysokocenne towary, jak jedwab, sukna, towary krótkie i t. p.

Straż graniczna w wyniku przeprowadzonych przeszło 60 rewizji skonfiskowała wielką ilość towarów pochodzących z przemytu, wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Głównymi melinami przemytniczymi były w Teczowie mieszkanka Ozmańska (ul. Mickiewicza) i Luborkiej (ul. Dworcowa), oraz w Krzyżu pod Czerskiem chata Leokadii Nowakowej.

Na czele szajki stali zawodowi przemytnicy: 36-letni Wawrzyniec Marciniak, żona jego 38-letnia Helena zamieszkała w Teczowie ul. Czyżkowskiej 28, handlarz 38-letni Zygmunt Janiszewski, oraz przyjaciółka jego 35-letnia Maria Tworowska zamieszkała Na Żuławach 2. Osadzono ich w więzieniu. Dalszymi członkami byli żydzi Dysała Gryczman, Noich Mordowicz, Mojżesz Widziński, Estera Gryczmann oraz Leokadia Nowakowa Wal. Wardonowa, Weronika Ozmanowa, Marcela Walenczak, Helena Domańska, Gertruda Marcowska, Weronika Markieła i innych. Dalsze śledztwo w toku.

## Dlaczego uciła sprawa dyr. Bułhaka?

Dość już dawno prokurator wytoczył dochodzenie dyrektorowi gieldy mięsnej Bułhakowi. Jednocześnie p. Bułhak dostał dymisję, a termin wymówienia kończył mu się z dniem 1 kwietnia.

Ponieważ opinia była krytyczna usposobiona do gospodarki p. Bułhaka fakt dymisji przyjęto z zadowoleniem. Okazuje się jednak, że zadowolenie to było przedwczesne. O postępkach dochodzenia prokuratorskiego nic nie słychać, dymisję p. Bułhakowi cofnięto, a prezes gieldy mięsnej Siewiec zawarł z p. Bułhakiem nową umowę na tych samych warunkach, podobno nawet bez wiedzy rady giełdowej. (n.).

Wyjazd do Częstochowy dnia 1 maja r. b. wieczorem, powrót do Warszawy dnia 3 maja w nocy. Informacji udziela biuro Związku „W Jedności Siła”, Warszawa, ul. Orła nr. 9, m. 1, w godz. od 9—15-ej, tel. 11.94.03.

do Częstochowy złożył ślubowanie na Jasnej Górze.

## Drobne kupiectwo polskie W hołdzie Matce Boskiej Jasnogórskiej

Celem wyrażenia czci i hołdu od drobnego polskiego kupiectwa oraz wyjednania dla niego opieki Matki Boskiej Jasnogórskiej całe drobne polskie kupiectwo pod zwierzchnictwem Zarządu Związku „W Jedności Siła”, z prezesem St. Szczepaniakiem na czele oraz z ks. prof. Pachnickim, udaje się